№. 47. w Czwartek dnia 25. Lutego 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Poznań. — Gazeta akwizgrańska donosi w num. 49. z Poznania, że teraz polska literatura w wielkiém księstwie poznańskiém leży odłogiem; od czasu jak nic nie wychodzi do Krakowa i Galicyi, święcą poznańscy księgarze w całem znaczeniu tego wyrazu, ponieważ szlachta miejscowa zaledwie kupuje jaką książkę francuzką. Dotąd mówi gazeta akwizgrańska, obeznani z miejscowością, przyznać musimy, że powiada w części prawdę, bo z wyjątkiem może czterdziestu osób na całe wielkie księstwo, reszta nie prenumeruje na żadne pismo periodyczne, chyba że Gaz. poznań. i Gaz. kościelna wyjątek stanowi, którą duchowni trzymają. Wracają się owe czasy, kiedy pismo poznańskie »Mrówka« upaść musiało z niedostatku prenumeratorów. Orędownik, tygodnik literacki, tygodnik rólniczo-przemysłowy, Rok, przestały wychodzić, reszta pism z niedostatku prenumeratorów tylko dyszy i zdaje się, że jeżeli ta obojętność na własną literaturę potrwa dłużéj, reszta pism periodycznych upadnie. Gdzież się podzieli dawniejsi czytelnicy pism polskich?

Berlin, dn. 22. Lutego. — Z 1. Kwietnia r. b. zacznie wychodzić pismo, zawierające wyroki tajnego głównego trybunału w Berlinie u Jonasa księgarza. Czterech członków trybunału będzie redagowało te postanowienia wydawane podług nowego postępowania.

Gazeta Kolońska donosi podług listów z Berlina, że dzień 11. Kwietnia, jako przeznaczony na otworzenie wolnego sejmu ma być także dniem amnestyjnym, lubo zapewne nie w całéj rozciągłości.

Gazeta Kolońska zawiera artykuł wstępny, w którym mówi o wychowaniu publiczném. Powód do tego artykułu dają jéj izby angielskie i belgijskie, w których mają się rozpocząć rozprawy względem szkół publicznych. Jest to jak Gazeta Kolońska czyni uwagę niemały przedmiot, bo naród stósownie do swego wykształcenia wszędzie występuje. Przez dwadzieścia pięć lat zmienia się pokolenie, więc od wychowania dzisiajszych dzieci, zależy postać narodu, jaką przybierze za lat dwadzieścia pięć. Atoli wyuczenie czytania i pisania niestanowi wszystkiego: czyny wielkie rozwinięte w narodzie są główną jego szkołą. Przy rozbiorze w izbach będzie zapewne nieraz stawiana naukowość szkólna Niemców obok ukształcenia angielskiego nabytego w świecie. Wykaże się ile Niemcy postpili w rozumie przez swą szkólną mądrość, a ile Anglicy. Ileż to ludzi w Niemczech odniesiono do grobu, którzy zajmując się pojedyńczemi drzewami nieumieli sobie wyrobić pojęcia lasu. Anglia niemiała szkół, nienauczyła się jeografii z książek, ale poobjeżdżała cały świat. Niewyuczyła się rachować, a pogromadziła do siebie wszystkie skarby, powymyślała najbardziéj pokombinowane machiny. Anglia niewyuczyła się w szkołach historyi ale instytucye wolności zrobiły ją ludem znającym się doskonale na stosunkach politycznych i socyalnych. Niemcy niechcą nigdy wyjść ze szkoły, a Anglików niepodobna do szkoły wpędzić. Pytanie, który naród umie więcéj pożytecznych rzeczy.

Familia musi kształcić ludzi równie a nawet silniéj niż szkoła: kto tego zaprzecza niech wejrzy na statystykę przestępstw, a przekona się, że od zaprowadzenia mnóstwa szkół zbrodniarzy nieubyło. Jest rzeczą pewną, że tę liczbę zmniejsza szkoła, ale pokazały się inne przyczyny, które zniweczyły dobry wpływ szkoły a złemu otworzyły wrota.

W Anglii wychowanie i szkoły stanowią dziś przedmiot czysto socyalny; inaczéj całkiem jest w Belgii: tam jedno stronnictwo chce wydrzeć z ręki drugiemu całą młodzież, aby ją w nauce podług swych zasad dla siebie wychować. Dwa atoli stanowiska pojęło przy gymnaziach, to jest, że zniesione zostaną konwikty rządowe, a młodzież będzie mięszkała po stancyach na mieście a potém, że wyłączono ze szkoły religią, ale zalecono nad młodzieżą szkólną pilne czuwanie duchowień. każdego wyznania poza szkołą.

Gazeta Wrocławska kładzie na wstępie artykuł, który zamieściła Oberpostamts-Zeitung (Gazeta pocztowa frankfurtska), w którym o pokoju europejskim powiada, że Ludwik Filip nazywany jest Napoleonem pokoju, nie dla tego, aby zdobywał pokój, ale, że umie zdobywać podczas pokoju. Łatwo to utrzymać pokój, kiedy się na wszystko przystaje, ale trudno zadosyć uczynić ludowi próżnemu i pragnącemu sławy, a przy tém zostawać w przyjaznych stosunkach ze sąsiadami. Tego Ludwik Filip umiał dokonać w sposób zadziwiający od roku 1830. aż do dnia dzisiajszego, pomimo dwóch ogromnych wypadków, a mianowicie zmienienia dynastyi i zaprowadzenia liberalnych instytucyi we Francyi. Przez powstanie Belgii za pomocą Francyi, zniweczono traktat wiedeński a przecież cała Europa cieszyła się, że Napoleon pokoju tylko na tem zaprzestał. Żeby dążenia pokoju widoczniejszemi uczynić w roku 1834. zawarto poczwórne przymierze i wszystkie inne państwa, które należały do traktatu wiedeńskiego ścieśniono tém bardziéj w ich prawach. Rozpoczęto wojny w Algierze, aby młodzieży pragnącéj bojów otworzyć pole działania, bez niepokojenia Europy. W tymże celu osadzono Ankonę od czego wpływ francuski wziął wielki popęd do rozlania się po Włoszech. Podobne dążenia rozwinięto względem Szwajcaryi. Gdzie Francuzi niebyli w stanie sami wpłynąć, tam umieli wpływ drugich państw tamować. Hiszpania jest starem polem wpływu francuskiego, od tego czasu jak Bourbonowie jéj tron objęli. Francuzi niedadzą się nigdy z niéj całkiem wyprzeć. Żeby pokój chciano utrzymać, musianoby im pozwolić wszystko w Hiszpanii robić o czem tylko pomyślą. Pokój Europy wtedy tylko będzie ubezpieczonym jak Francyi pozwoli się dokazywać politycznie w Hiszpanii, Włoszech, Szwajcaryi i Belgii. Ale i na tem niedosyć. Polska była dawniéj targowiskiem intryg francuskich; należy stąd do sfery francuskiéj. Teraźniejsi posiadacze tego kraju — podług partikularnego prawa publicznego opozycyi we Francyi i Anglii — są uzurpatorami, a powstania polskie są legalne. Stąd też wcielenie Krakowa do Austryi ma być złamaniem traktatu wiedeńskiego, a stąd przeciw takiemu złamaniu trzeba było protestować. Należało to zaś uczynić nawet przez wzgląd na małe państwa niemieckie (jak twierdzą w Paryżu i Londynie) bo troskliwość francuska chce je zasłaniać od tego losu, który spotkał Kraków. Więc Niemcy mają pewnie jeszcze występować z oświadczeniami wdzięczności, gdyż tylko tym sposobem ma być podobnym do utrzymania pokój. Przeto pokój wymaga, żeby Francya małe kraje niemieckie w swój interes wciągnęła i po staremu Związek Reński utworzyła. Przecież niepodobna wymagać, aby Niemcy mogli sympatyzować z Polakami, którzy im chcieli sprawić nieszpory sycylijskie, albo żeby chcieli widzieć swój naród podzielony na dwa stronnictwa i zapalony wojną domową jedynie w tym celu, żeby wpływ francuski rozszerzył się i poza Niemcami, w Polsce. Niemcy potrafią odeprzeć tę cudzoziemską naukę, skoro rozważą czego ich honor i interes wymaga. Rozpatrując się w zdobyczach, które Francya porobiła, pod pozorem utrzymania pokoju, trudno nie wpaść w kłopot do czego to jeszcze przyjść może, skoro polityka pokoju niebędzie już miała powodu nosić imienia pokoju ale się zamieni na wojnę zdobywczą. Żeby tylko niezapóźno było wtedy dopiero myśleć o niepodległości Niemiec.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Rossya.

Petersburg, 12. Lutego. — Przez rozkaz dzienny cesarski z dn. 27. Stycznia Jego ces. wys. książę Eugeniusz Maxymilianowicz ma być liczony w pułkach lejb-gwardyi: Preobrażeńskim i Ułańskim.

Naj. cesarz najwyżéj rozkazać raczył: w dniu wstąpienia na tron królowéj W. Brytanii Wiktoryi, lub koronacyi Jéj królewskiéj mości, odpowiadać przepisaną liczbą wystrzałów na salutowania wojennych statków angielskich, jeśli te znajdować się będą w przystani.

Francya.

Paryż, dn. 15. Lutego. — Prócz piorunujących mów wyrzeczonych w rozstrojeniu z powodu słusznego zapatrywania się na ducha przez pana Dufaure, który utrzymuje, że wzrasta duch przekupstwa i nowéj arystokracyi: niepokazało się nic ważnego przy końcowych rozprawach nad adressem. Ważniejszą podobno nad to wszystko jest petycya na oko mało znacząca, ale gdy się ją uważa w połączeniu z postępem czasu, wielkiego wpływu. Jest ona zaopatrzona mnóstwem podpisów, klassy wyrobniczéj, a domaga się zniesienia artykułu 1781. kodexu cywilnego gdyż jest zupełnie przeciwnym artykułowi 1. konstytucyi. Artykuł rzeczony kodexu powiada: »Dawana ma być wiara temu, co pan stwierdza urzędową przysięgą, względem ilości zasług, względem zapłaty z przeszłego roku, względem zapłaty danéj na rachunek roku bieżącego.« Artykuł zaś 1. konstytucyi podwiada: »wszyscy Francuzi są równi w obliczu prawa.« Podający te petycyą wyrobnicy udowadniają jasno, jak ta równość w ostatniéj swéj postawie podkopana, jak karta jest wyraźnem kłamstwem obok prawomocności w mowie będącego artykułu kodexowego. Już w przeszłym roku bardzo zdatny czeladnik ciesielski Velu obrachował, że wyrobnicy francuscy w roku zeszłym ponieśli szkody 2 miliony frank. w skutek artykułu 1781. a z których na samą czeladź ciesielską przypadło 750,000 franków. Wyrobnicy Paryscy nim się umówili na podanie petycyi do izb, zamierzali skutki tego artykułu zniweczyć przez stowarzyszenie, a to zawarte w taki sposób, aby swych panów na drodze prawnéj i sądowéj zniewalać do zadosyć czynienia zobowiązaniom. Stowarzyszenie to dążyć ma do tego, aby każdemu czeladnikowi, dać stósowny fundusz na wytoczenie sprawy przeciw panu, skoro mu się krzywda dzieje. Nadto celem towarzystwa jest drukować pisma i dzienniki o stosunkach pracy i zapłatę za nią, ażeby pomiędzy robotnikami wzbudzić uczucie dla sprawiedliwości i niewymagania niczego nad słuszność. Ciekawość jak izba postąpi sobie z tą sprawą czysto socyalną i czy też aby dziesiąta część padnie téj liczby słów, jaka padła przy małżeństwie Montpensiera.

Paryż, d. 16. Lutego. — Union monarchique donosi z Londynu, że tam oczekują aż do 20. b. m. odpowiedzi północnych gabinetów na zapytanie lorda Palmerstona, względem sukcessyi na tron hiszpański. Palmerston oświadczył w swéj nocie, że angielski gabinet gotów jest w pewnym przypadku uznać prawa hrabiego Montemolin, i życzy, ażeby cztery mocarstwa w tym względzie się porozumiały. Courrier français przemawia od czasu, jak stał się organem stronnictwa Billault — Dufaure, za przymierzem z Niemcami, a słysząc o pogloskach względem dyplomatycznych zabiegów Anglii w Berlinie, Wiedniu i Petersburgu, poczytuje za błąd główny ministerstwu Guizot, że dla ochromiałego porozumienia serdecznego, traci z oczu przymierze korzystne z Niemcami, a szczególniéj z Prussami, które równe mają interessa jak Francya na stałym lądzie, zwłaszcza od chwili jak wstąpiły na nowy tór, ubezpieczający im sympatye Niemiec. Tymczasem jak słychać Prussy nie mając wprost interessu w sprawach hiszpańskich, miały się oświadczyć w nocie dyplomatycznéj, że podzielają zdanie lorda Palmerstona co do wykładu utrechtskiego traktatu. Gabinet petersburski jeszcze nie otworzył swojego zdania ale zapewne podziela zdanie Pruss. Austrya podobno dopiero swe zdanie wypowie, kiedy ją wypadki do tego nakłonią. Union monarchique powiada, że się dowiedziała, że trzy mocarstwa razem zgodnie oświadczą swoje zdanie w sprawie hiszpańskiéj. Portefeuille uważa zaś wszystkie te podania za nieprawdziwe i spodziewa się, że dwory północne, wytrwają i nadal w swém położeniu neutralném, o którém pan Guizot wspomniał w izbie deputowanych, a mianowicie, że usiłowania Anglii nie powiodą się, do zabałamucenia stosunków pomiędzy niemi a Francyą, bo bardzo ważne interessa względem Włoch, Szwajcaryi i innych, powodują te mocarstwa do pozostania w przyjaźni z Francyą. Król Ludwik Filip bynajmniéj się nie kłopoce szarpaniami lorda Palmerstona, wie dobrze zkąd wiatr wieje. Union monachique utrzymuje, że się układają w Anglii o małżeństwo hr. Montemolin z czternastoletnią księżniczką Maryą Cambridge.

Journ. des Débats zamieścił artykuł gaz. Times, który podług niego na największą zasługuje uwagę: nieprzychylne uczucia, któremi sypie dziennik angielski na pana Guizot, nadają według nas wielką wagę spostrzeżeniom nad stosunkiem posła angielskiego do oppozycyi. Aczkolwiek stosunki te są rzeczą powszechnie znaną, wspomnieliśmy o tém raz tylko, i to z największą ogłędnością. Oskarżenie to zbyt jest ważne, abyśmy o niém z lekka dotykali. Cieszy się, że o téj rzeczy w Anglii mówią, ponieważ każde wyjaśnienie w téj mierze rozwięzuje zagadnienie.

Epoque powiada o najnowszych notach dyplomatycznych pomiędzy Palmerstonem a lordem Normanby, co następuje: nie patrzmy na formę, to jest na ton pisma lorda Palmerstona do posła angielskiego. Rodzaj ten wyrażeń, nie jest wzorem dobrego smaku i grzeczności, alec to jest maniera Palmerstona, i zdaje się, że nie wykracza po za granice, jakie zwyczaj angielski wytknął w pismach pomiędzy ministrem a posłem. Nie patrzmy przeto na formę, niech za nią odpowiada autor, rzecz sama jest następująca: poseł angielski donosi o rozmowie z panem Guizot: pan Guizot zaprzecza gołosłowności; lord Palmerston upewnia, że mu zupełnie wierzy. Z naszéj strony możemy tak samo powiedzieć, że wierzymy zupełnie panu Guizot. Jeżeli lord Palmerston śmie powiedzieć w Londynie, że rozmowa w Paryżu zupełnie prawdziwie oddaną została przez jego posła, przeto i my mamy słuszność, kiedy powiadamy, że rozmowę tę lord Normanby nie tylko źle oddał, ale co gorsza źle ją zrozumiał. Łatwiéj temu dać objaśnienie względem swego zamiaru, co mówił, jak temu co z pamięci powtarza rzeczy powiedziane i źle je rozumie. Podobny przypadek zdarzył się już 2. Września i dał powód do sprostowania depeszy, którą przed odesłaniem podał lord Normanby do sprawdzenia. Poseł angielski mógł się tak omylić 25. Września, jak się omylił 2. Września. Ale Anglicy umieją błędy swych posłów płaszczykiem okrywać. Pan Guizot nadto w swym języku rodowitym przemówił, przeto też jemu należy się dać wyjaśnienie temu, co go słuchał i tylko pamięcią zaczerpnął jego zamiaru. Z tego powodu i oppozycya powinna raczéj ministrowi własnego kraju wierzyć, jak cudzoziemcom. Przechodząc nawet do potocznego życia, śmiesznąby było rzeczą, koniecznie przyznawać przeciwnikowi wykład myśli, które nie już pan Guizot, ale prosty jaki obywatel wypowiedział. Gdyby lord Normanby życzył sobie, ażeby jego depesza wyższą była nad wszystkte zarzuty, powinien tak uczynić, jak uczynił dn. 2. Września i przedłożył ją panu Guizot, a wtenczas zapewneby inaczéj, a może lepiéj przemówił Guizot, jak w depeszy słowa jego powtórzono. Cokolwiek w téj rzeczy powiedzą i jakiéj wrzawy z tego powodu narobią, przecie jest jasną, na czem się zachacza cały wypadek. Pan Thiers musi wszystkie swe środki wyczerpać, jeżeli chce znaleźć próg do wejścia do ministerstwa, mimo większości w izbie deputowanych oświadczającéj się przeciw niemu. Galignani Messenger broni posła angielskiego przeciw zarzutom, jakoby był nieprzyjacielem Francyi i oświadcza, że pomiędzy Anglią a Francyą powinna przyjaźń panować, jeżeli najdroższe interessa obu krajów nie mają być narażone na niebezpieczeństwo.

Union monarchique utrzymuje, że angielski pełnomocnik w Szwajcaryi otrzymał polecenie od lorda Palmerstona, aby pochwalił odpowiedź główněj władzy szwajcarskiéj, jaką dała trzem dworom północnym, na ich zbiorowe podanie. Francya dotąd się jeszcze w téj mierze nie oświadczyła.

Kuryer przybył tu z Londynu od poselstwa francuzkiego w sobotę z ważnemi depeszami. Odbył swą podróż z Londynu do Paryża w 11 godzinach. Pan Guizot niezwłocznie udał się z temi depeszami do króla, dokąd też przybyli marszałek Soult, hr. Duchatel, kanclerz Pasquier, książę Decazes i wiele innych znakomitych osób. W tym samym dniu, gdzie najnowsze depesze markiza Normanby i lorda Palmerstona przedłożone zostały parlamentowi, przyjmowała królowa Wiktorya posła francuzkiego, hrabiego St. Aulaire, francuzkiego pełnomocnika, hrabiego Jarnac i innych członków poselstwa francuzkiego; wprzód jeszcze dała prywatne posłuchanie królowa posłowi francuzkiemu hr. St. Aulaire.

Paryż, dn. 17. Lutego. — Dzisiejszy dziennik sporów zawiera pomiędzy swemi wydatniejszemi artykułami, następującą wiadomość: piszą do nas z Londynu pod dniem 14. Lutego: wczora poseł francuski, hrabia St. Aulaire miał zaszczyt być na obiedzie u Naj. królowéj. Książe Albrecht i książe Cambridge wraz z małżonką, tudzież lord Clarendon byli na tym obiedzie. Gdy hrabia St. Aulaire pałac królowéj opuścił, udał się na bal do lorda Palmerstona.

Dziennik sporów tak skreśla stosunek stronnictw podczas tegorocznéj sessyi według rozpraw nad adressem w izbie deputowanych: opozycya trzyma się, jest to pod wielu względami imponująca mniejszość. Nawet radykaliści i legitymiści mają swoich zastępców w izbie. Co się tyczy dynastycznéj opozycyi, pozostała tém, czém dawniéj była, lubo jeden z jéj szefów przy rozprawach nad adressem niespodziewane okazał umiarkowanie; stronnictwo to ani się stało karniejszym, ani mędrszém, ani sprawiedliwszém. Jeżeli mniéj wrzawy narobiło, to jedynie z tego powodu, iż nie było o co. Szermierstwo staremi słowami przebrzmiało, po sześcioletnich nadaremnych sporach. W obec hiszpańskich małżeństw opozycya rospadła się i osłabła. Jedni pod naczelnictwem pana Dufaure drudzy na przedłużnicy Billaulta, częścią zgodzili się, częścią milczeli. Inni, pod Odilon Barrotem dali ognia ze starych moździerzy, ale to niepogorszyło bynajmniéj położenia rządu w obec stronnictwa. Rząd przy słusznéj obronie wpadł w spór chwilowy z żądaniami angielskiego ministra, i zdawał się przez chwilę oddalać od polityki wolności, która obchodziła zwycięstwo w skutek serdecznego porozumienia się; lewy środek starał się zająć to nie opuszczone, ale zawarowane stanowisko rządu, a po skwapliwości, z jaką dążył do téj zdobyczy, zdawać się mogło, że w rzeczy saméj żałuje przeszłości i myśli o patryotycznéj przyszłości, chcąc skojarzyć angielskie przymierze, które w ciągu sześciu lat tak słabo popierał. Niespodziewana mowa pana Thiersa szczególniéj obudzała to zaufanie. Jeżeli mowa ta ma jakie znaczenie, czyliż nie zapowiada, że po uchyleniu teraźniejszych trudności środek lewy i pan Thiers nie zostaną najsilniejszemi podporami polityki dobrego porozumienia pomiędzy Anglią i Francyą? Czyliż nie zapowiedziano początku złotéj ery z tego powodu? Czyliż lewy środek wraz z Thiersem nie jest porwany przez siłę okoliczności do przymierza angielskiego, które tak często kompromitował. Czyli też lewy środek i Thiers dopiero wtenczas przekonali się o korzyściach angielskiego przymierza, gdzie pochwała tego przymierza stała się dowodem obrotnéj opozycyi? Niechętnie temu wierzymy. My z naszéj strony, wolimy się domyślać, że

doświadczenie samo sprawiło to nawrócenie, któreśmy ujrzeli, że w niém spoczywa powód do mów, któreśmy słyszeli, że nawet z myśli pana Thiers może zyskać ministerstwo. Pan Thiers zagrzązł w szeregach lewéj strony przez owe fatalne węzły, które się łatwiej zawięzują jak zrywają, a jednak w sprawie małżeństw hiszpańskich się od niéj odłączył. Jego gorąca protestacya na korzyść angielskiego przymierza nie spodobała się niepoprawnéj części opozycyi. Pomiędzy lewą stroną reprezentowaną przez pana Cremieux, który ma wodostręt do przymierza z Anglią, a garsztką wiernych Thiersa, jest przepaść. Pan Thiers jednym skokiem przesadził przez tę przepaść, nowy dowód jego zwinności, któréj mu w podobnych przypadkach nie można odmówić. Jest to znamieniem jego charakteru. Wątpimy bardzo, ażeby lewa strona pod Odilon Barrotem objuczona deklamującą polityką, tak lekko sunęła przez te przepaście. Dosyć natém, opozycya osłabiona przez ogólne wybory w roku 1846. nie ma ani postanowienia, ani zgody, ani szczerości, ani siły w zawodzie spraw zagranicznych.

Dziennik sporów zamieścił długi artykuł, w którym tłumaczy wewnętrzną politykę rządu, lecz nic nowego nie zawiera i kończy temi słowy, że większość potrafi zażądać reform potrzebnych, skoro czas nadejdzie. Nie ścierpi zaś, aby mniejszość ją uprzedziła i zażądała reform bez jéj przyzwolenia.

A n g l i a.

Londyn, d. 15. Lutego. — Przedwczoraj odbywała się rada w wydziale zagranicznym. Królowa w tym samym dniu przyjmowała wszystkich gości w pałacu Buckingham.

Nadzwyczaj przykre zimna pogorszyły stan rzeczy w Irlandyi. W całym kraju padał śnieg niezmierny i dla tego zaprzestano pracować na wszystkich punktach tak, iż 2 miliony ludzi zostaje bez wszelkiego sposobu utrzymania. Według regulaminu lorda namiestnika pobierają wprawdzie ci robotnicy połowę myta dziennego, ale to nie wystarcza na wyżywienie w tak drogie czasy. Ceny żywności znów się podnoszą, chociaż do Limericku i innych portów wciąż nadchodzą okręty z mąką i kukurydzą.

Statkiem parowym »Hibernia« nadeszły nowsze wiadomości ze Stanów zjednoczonych. Nic nowego z polityki nie przywozi. Amunicyą i inne wojenne zapasy przywożą wciąż do Mexyku. Jenerał Scott znajdował się w Brazos Santiago i czekał na wojsko.

Z Lizbony dochodzą wiadomości do dnia 10. m. b. Jeńcy z pod Torres Vedras, Bomfim, Celesti itd. zostaną przewiezieni do Angola. W Lizbonie otrzymano wiadomość, że Saldanha wciąż przebywał w Agueda.

N i e m c y.

Drezno, d. 18. Lutego. — Na wczorajszém posiedzeniu drugiéj izby, deputowany Brockhaus złożył zażalenie przeciw ministeryum, że zakazało w Lipsku drukować książek w języku węgierskim, niby to dla tego, że o cenzora znającego język węgierski, bardzo trudno. Utrzymywał on, że to jest zgwałceniem prawa cenzuralnego, które co do języków, nie zna żadnéj różnicy. Skoro wolno zakazać drukowania po węgiersku, toby późniéj mogło przyjść do zakazania druków polskich, francuzkich, a nareszcie i niemieckich w pewnych gałęziach. Lipsk opierający znaczną część bytu swego na księgarstwie, poniósłby niesłychaną szkodę. Zażalenie jego zostało odesłane pod rozbiór trzeciéj deputacyi.

S z w a j c a r y a.

Dzienniki tessinskie, które dnia 11. Lutego przybyły do Zürich niezawierają doniesienia, o w kroczeniu wojsk austryackich. Kanton Lucern wysłał pełnomocników do Lombardyi i Sardynii z powodu zakazu wywożenia zboża. Zdaje się, że rząd sardyński przynajmniéj na wywóz pewnéj ilości zezwoli. Kraje południowo niemieckie po 15,000 szefli co tydzień przez 6 tygodni pozwalają wywieść do Szwajcaryi.

W ł o c h y.

Rzym, dn. 6. Lutego. — W ostatnich dniach upłynionego miesiąca deputacya z Civitavecchia miała posłuchanie u Jego Świątobliwości, ażeby mu przedstawić potrzebę zlepszenia marynarki handlowéj. Jego Świętobliwość odpowiedział, że już od dawnego czasu zwrócił na to swą uwagę, ale widzi, że ku temu trzeba nie mało rozwagi i długiego czasu.

Times powiada co do Włoch: z Włoch odbieramy ciągle doniesienia, których treść stanowi rękojmią, że są zupełnie pewne. Tyczą one się polityki austryackiéj, przynoszącéj jedynie szkodę małym państwom włoskim, a zwłaszcza Rzymowi i Sardynii, których dwaj monarchowie Pius IX. i Karól Albert występują na jaw ze swemi prawami, ażeby nadać polityce kierunek niepodległy i narodowy. Samo pokazanie się ludzi z tęższym charakterem w gabinetach Rzymu i Turynu, było dostateczném do wzbudzenia nadziei politycznego odrodzenia się Włoch przez ich rządy, bez oczekiwania ratunku od krwawych republikanów, jakkolwiek ze zadaniem ciężkich ran wpływowi cudzoziemskiemu. Austrya dotychczas we Włoszech miała do czynienia tylko ze rządami zawisłemi a spiskami niedorzecznemi. Czas ten już przeminął. Nie masz we Włoszech spisków przeciw Austryi, ale lud włoski jawnie postanowia, od swych własnych rządów popierany, rozwinąć swe środki narodowe i stanąć na oddzielném a własném stanowisku. W sprawie téj — prawie byłoby rzeczą zbyteczną nadmieniać, że Włochy, dopóki tylko pozostaną na drodze roztropności i umiarkowania, mogą być pewne sympatyi każdego wolnego ludu w Europie. Nieprzyjaźń pomiędzy Austryą a Sardynią poczęła się od żelaznéj kolei. Rząd sardyński chciał Turyn i Genuę połączyć z północną Europy linią kolei żelaznéj przez Alpy, a zarazem przywieść do skutku związek z liniami lombardzkiemi, i w ten sposób całe północne Włochy od Genuy do Wenecyi zostałyby przerzniętemi na krzyż, i otworzyłby się związek z Toskanią, Rzymem i wszystkiemi kolejami na południe od Po. Plan tan został objaśniony przez hr. Petitti Balbo i innych znakomitych piemontskich pisarzy, tym czasem dzienniki zależne od rządu austryackiego jak Lloyd austryacki, który wychodzi w Tryeście, albo powszechna gazeta augsburgska, wypadły z ogromnemi krzykami. Dzienniki te zrobiły sobie zagadnieniem, jakby wszystkie komunikacye we Włoszech na kolejach żelaznych obrócić jedynie na korzyść portu w Tryeście. Jeden czy dwa dzienniki piemontskie oddrukowały plan kolei żelaznych przez Austryą zamierzony. Gdy go odczytano w jednéj kawiarni Pawii, przyszło zazaz prawie do rozruchu tak, iż policya i władza wojskowa musiały być przywołanemi. Ażeby zerwać wszystkie stosunki pomiędzy Piemontem a Austryą, postawiono zaraz kordon na granicy piemontskiéj. W Neapolu rządzi wszystkiem minister policyi Caretto ten sam, który kazał rozstrzelać Murata i stracić braci Bandiera, a wszystkie jego usiłowania są skierowane ku obudzeniu nienawiści przeciw papieżowi. Diario di Roma jest w Neapolu zakazany, o amnestyi papiezkiéj nie pozwolono ani donieść, a kto sprzedaje chustki do nosa z ryciną wyobrażającą papieża i z kilku słowami przez niego wyrzeczonemi, kryminalnie odpowiada. Tymczasem Pius IX. otoczony na okół nienawiścią sąsiadów, ale zachęcany przez Francyą postępuje pewnym krokiem. Ufność, którą jego charakter i politytka wzniecają po całych Włoszech, jest najlepszą rękojmią spokojności i porządku w kraju. Papież tylko zapomocą ducha działa, a bagnety choćby i całego świata nie są w stanie zapobiedz rewolucyi. W cnotliwym swym zamiarze dozna on też pomocy od wszystkich monarchów włoskich, którzy nie wpadli pod jarzmo cudzoziemskie. Pomiędzy zaś temi znakomite ma miejsce król sardyński, a jego pomoc nie jest małéj wagi, bo od Aleksandryi do Genui potrafi utrzymać mocne stanowiska i rządzi po obudwu brzegach rzeki Po.

Modena, d. 7. Lutego. — Wczoraj odbył się ślub arcyksiężnéj Maryi Beatrycy siostry księcia modeńskiego z Jego Królewiczowską Mością infantem Don Juan Karlosem de Bourbon.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Londyn, 8. Lutego. — Okręt pocztowy »Yorkskire« przywiózł wiadomości z New-York dochodzące do 16. Stycznia. Według nich Santana z 20,000 wojska wyruszył przeciw najbardziéj naprzód posuniętym posterunkom wojska amerykańskiego, ale napróżno, albowiem jenerał Taylor oba miejsca zagrożone, Saltello i Paras, dość na czas zajął by Santanę w szachu trzymać. Jenerał Worth stał w Saltillo i czekał ciągle pomocy. Santana zaś o trzy dni drogi od tego miasta. Na drugiéj stronie mexykańscy partyzanci przebiegali kraj aż do Tampico, niepokojąc osadę tego miasta, która jednak dostało posiłki tak, że komendant Gates uważał swe położenie za dość pewne. Spodziewano się wielkiéj bitwy w końcu Grudnia.

Z Mexyku dowiadujemy się, że kongres mianował Santanę prezydentem rzeczypospolitéj.

Kongres amerykański, który w dniu 4. Marca zostanie rozwiązanym, zajmował się finansowém położeniem kraju. Miano wydać bonów skarbowych 6-procentowych za 23 miliony dolarów, które potém zamienionemi zostaną na papiery publiczne téjże saméj stopy. Miano nawet dla pokrycia kosztów wojny, podwyższyć cło wchodowe o 5 procent od wartości. Projekt prezydenta mianowania generalissimusa został odrzuconym, ale zatwierdzono pobór 10 nowych pułków.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

Morka Krakowska oraz Kujawa, znane Nadwiślanom powyżéj Warszawy z okropnych skutków a nie z przyczyn, wyrozumowanie tychże przez Ferdynanda Biesiekierskiego, członka towarzystwa rolniczego w Prusiech.

Nim wyjaśniemy co to jest Morka Krakowska oraz Kujawa, mamy przed sobą do rozwiązania: »Dla czego zagrożony bywa nadwiślanin utratą swych ziemiopłodów, ruiną budowli, niekiedy utratą inwentarza, a to perjodycznie w miesiącu Czerwcu przez wezbranie zwane Swięto Janką, w Lipcu Jakóbówką, a w Sierpniu Bartłómiejówką? Z zasady praw fizyki, a szczególniéj z obserwacyi pluwiometrycznych, wykazuje się iż w naszéj strefie najwięcéj deszczu i to ulewnego przypada w miesiącu Czerwcu, Lipcu i Sierpniu, że zatem miesiące wymienione tyle z chmur starczą wody, ile resztę dziewięć miesięcy w ciągu roku, gdyż jesień, to jest Wrzesień, Październik, i Listopad trzy razy mniéj od powyższych letnich, a jeszcze skąpiéj dostarczają Marzec, Kwiecień i Maj, będąc niższéj temperatury. Najmniéj zaś zimowe miesiące, Grudzień, Styczeń i Luty. W tych przeto trzech letnich miesiącach, chociaż zdaje się że ta pora nie jest u nas dżdżysta, najobfitsza przecież bywa w deszcz ulewny, bo chmury czyli mgły w górnéj atmosferze zbierają się w krople wody tak ciężkie, iż swym ciężarem po-

wietrze przedrzeć muszą, a wówczas spada deszcz i to zwykle ulewny. Dla tego wedle wyrachowania, te trzy miesiące dostarczają połowę wody, z całéj ilości rocznéj deszczem, gradem i śniegiem padłéj. Zdawałoby się zatém iż w letnéj porze główną przyczyną wezbrania Wisły, są kilka dni trwające podobne deszcze i napływ w padających rzek do téjże jakiemi są; począwszy od Warszawy aż do Karpat; Rzeka Jeziorna inaczéj Wilanowska wpadająca do Wisły przy Siekierkach wielkich, Swider przy wsi tegoż nazwiska, Czarna mająca swe ujście przy Górze Kalwarij, Pilica przy wsi Ostrówek, Radomka przy Ryczywole, Wieprz przy Dęblinie, Kamionka, San wpływająca do Wisły między Zawichostem a Sandomierzem, Nida w Krakowskiem, a Wisłoka i Dunajec w Galicji Wisłę zasilające. Lecz doświadczone badawcze oko spostrzeże, że przy największych flagach koryto Wisły bywa tylko obficie zasilane, zaś wylewu na lądy nie zarządza. Drugiezatym wiele trudniejsze nastręcza się pytanie dla czego Nadwiślanin w tych letnich miesiącach, w czasie nawet kiedy deszcze nie padają, lęka się powodzi, jeżeli z północy lub ze strony zachodnio-północny wiatr nisko nad poziomem mgłę roszące pędzi chmury godzin dwanaście, dwadzieścia cztery, a w miarę trwania tego stanu, więcéj jego obawa się wzmaga, bo jeżeli wiatr dmie podobny w chmury trzy, cztery a broń Boże pięć dni, wówczas jest pewny ogromnéj powodzi, jeżeli zaś pędzi takowe więcéj nad pięć dni, obawa jego ustaje? Ten fenomen natury, daje się w następujący sposób wyrozumować: »Płaszczyzny i równiny jakie Sarmacja począwszy od brzegów morza Baltyckiego, aż ku Tatrom obejmuje, taki niedostatek mówię gór, daje przystęp wichrom północnym, które nim przyjdą do Polski, przechodzą przez strefy śnieżyste i odwiecznemi lodami pokryte; z tych więc mroźnych stron swiata napędzane ciężkie chmury do naszéj strefy w miesiącach najgorętszych, jakiemi są Czerwiec, Lipiec i Sierpień, naturalnie wedle zasad fizyki, muszą nastąpić złe skutki, gdyż zmienność temperatury ma wpływ na zmianę gęstości wody, tak, że im w ziemniejszéj temperaturze, skupia się czyli kurczy bardziéj, a przeciwnie rozprzężalność ciał od cieplika nastąpić musi. Takim to sposobem powstaje prężenie w chmurach z zimnych stref do nas w najgorętszym czasie przybyłych. Chmury przeto nabrzękłe i swem ciężarem obwisłe są pędzone nisko nad poziomem i swego przepełnienia roszą wilgocią. Podobne chmury jeżeli ciągną od Północy, nazywa nadwiślanin poniżéj Warszawy Morką Krakowską, jeżeli od strony północno zachodniéj zowie Morką Kujawą. Jak zaś Krakowska wiejąc po korycie Wisły, piętrzy jéj wody utrudzając odpływ, tak morka ciągnąca od strony kujaw wieje po korycie rzeki San, i tamuje również upływ. Że zaś San wpada do Wisły, przeto i tu szkodliwe skutki wywiera. Atoli nietylko samo parcie wiatru ciągnącego pod wodę, oraz roszenie wilgotnych chmur, wpływa na narost wody; głównie są tego przyczyną gromadzące się chmury, które nisko pędzone, bywają parte z tym większą gwałtownością, im więcéj ich się zbiera u szczytu gór Karpackich. Pasma tych gór ograniczające od strony południowéj kraje galicyjskie, są tak wysokie, że szczególniéj część ich stanowiące pod nazwą Tatry, króre leżą na pograniczu Węgier, uważamy za najwznioślejsze góry w północno-zachodniéj Europie. Tam to chmury ciśnięte o zapory Krępaku, Karpat, i Tatrów stojących ciągłym łańcuchem na przeciw Wisły oraz Sanu, pękają i spadują z deszczem ogromnie ulewnym, a zbierając z sobą śniegi zimą napadłe, piętrzą tym sposobem koryto Wisły lub Sanu biorące swój początek w bliskości gór, a z tych Wisła u podnóża Babiéj góry. Jeżeli takie chmury, pędzone wiatrem północnym lub północno-zachodnim, gromadziły się u pasma gór przez dzień, dwa, trzy, cztery do pięciu, w miare czasu wiania, Nadwiślanin spodziewa się wysokości powodzi, lecz zachowaj Boże, jeżeliby jednostajnie do 5 dni wiało, najpewniejszy wówczas podobnéj powodzi, jakiéj doznano w miesiącach letnich roku 1813 i 1844. Na powodzie w latach 1839, 1843, 1845, wiało do dni czterech.

W takim stanie wiania doliny obu brzegów Wisły i Sanu tyle urodzajne, tyle w czasach bezpowodziowych rozwijające czynność rolniczą i handlową, napełniają powietrze narzekaniem i rzewnym płaczém, zwierzęta nawet strachem przejęte, bydło rykiem, psy wyciem przerażają, nawet trwoźliwy zając szuka z człowiekiem schronienia na dachu. Wołanie o pomoc wszędzie się rozlega a nieszczęście zbyt jest rozległe, aby męstwo i dobroczynność prywatne mogły, mimo licznych zawsze poświęceń i ofiar, wystarczyć. Taka klęska burzy domy, rwie lądy, niszczy komunikacye lądowe, pola, łąki i pastwiska namula a miejscami piaskiem zasypuje, niwecząc wszelką roślinność; takowa gnije i zarazę w powietrzu szerzy, materyały handlowe nad brzegami złożone prąd wody unosi, a ileż przy tym ludzi i bydła nurty pochloną? Taki to przedstawia się okropny obraz ze skutków wiania Morki czterech do pięciu dni.

Trudno zaś wyrozumować, dla czego w doświadczeniu widziemy, że jeżeli wiatry więcéj nad dni pięć pasują się u szczytów gór, wtenczas mieszkańcy nad Wisłą lub Sanem spokoją się i nazywają to, iż wichry nagromadzone chmury przez góry przepędziły. Jak zaś to się dzieje? należałoby w miejscu i w czasie miesięcy letnich badaczowi natury wyśledzić. Zwykle dnia trzeciego po takiem ciągnieniu morki a nastepnie przybieraniu, przebiegając woda kręte koryto rzek u Zawichosta przybywa do Warszawy. Widziemy więc, jak to wiele zależy mieszkańcom brzegów pomienionych na uważaniu pilném wiania Morki Krakówki lub Kujawy. Aby zaś kierunek tych wiatrów gospodarzom, handlującym i żeglującym mógł być dobrze odznaczony, a tym samym ostrzegani dość wcześnie o zapobieżeniu w ratunku roślinnego sprzętu, inwentarza i ruchomości, oraz w budowlach przymocowania podłóg, należy aby każda wieś nadrzeczna miała na wyniosłym budynku zatkniętą chorągiewkę z oznaczeniem na pręcie kolorem czarnym stron, od których nieszczęście grozi. A jeszcze lepiéj Anemoskop (u żeglarzy Różą wiatrów zwany). Jest to chorągiew z tarczą, na któréj liniami skazówka oznacza strony różnych wiatrów, a igła magnesowa wskazuje linię południową. W ogólności znajomość wiatrów peryodycznych co do miejsca, czasu i kierunku jest bardzo ważną wiadomością; tak dobrze przez ich niewiadomość narazić się może żeglarz na niebezpieczeństwo, jeżeli burze statku nie skołacą, wrócenie tam zkąd niewłaściwie wypłynął, jak rolnik, kiedy nie znając się na takowych, źle się z siejbą, uprawą i sprzętem stosuje, a nadrzeczny nie umie z wiania Morki przewidzieć szkodliwego narostu wody. Pasy krajów stref umiarkowanych, do których liczy się Polska, wystawione są na te ustawiczne spory i odmiany, bo leżą między krajami wiecznego zimna i krajami ciągłego ciepła, a zatem jakby na trakcie płynącego powietrza od jednych do drugich krajów. Do przewidzenia takich odmian najważniejszą byłoby pomocą poznać prawa ogólne w ruchu atmosfery przemagające. Wtenczas rolnictwo i handel od niejednéj straty zasłonięte byćby mogły. Lecz w téj wiadomości przy całym postępie fizyki i meteorologii podobno jeszcze nieusiłowano tych poszukiwań uczynić. Co do Morki Krakówki i Kujawy, od roku zatknięta chorągiewka u mnie w Siekierkach wielkich, nigdy z méj uwagi nie schodzi, i mam nadzieję iż w tym przypadku niebedę, abym obok straty roślin, która w czasie powodzi jest nieuchronną, nietylko ruchomości ale nawet bydło potopić się miało, jak tego doznałem w roku 1844. Tak wyrozumowany przedmiot na zasadzie praw fizyki i na miejscowych spostrzeżeniach, którego dotąd żadne pióro niedotkło, mimo że tyle nas interessuje, mam zaszczyt światłym rolnikom i fizykom pod rozwagę uprzejmie przedstawić.

Pisałem w Siekierkach wielkich, dnia 10. Stycznia 1847.

Zadanie do nagrody. Komitet nieustający C. K. galicyjskiego towarzystwa gospodarskiego, dopełniając uchwały ogólnego zgromadzenia z dnia 30. Czerwca 1846 roku, ogłasza następujące zadanie do nagrody. **Jakie byłyby najstósowniejsze środki do pomnożenia w jak najkrótszym czasie liczby i ulepszenia gatunku bydła rogatego w Galicji?** Jest oraz życzeniem towarzystwa gospodarskiego, ażeby chcący na to pytanie odpowiedzieć, mieli przedewszystkiém na względzie celniejsze rasy bydła rogatego krajowego, ażeby więc te dokładnie i gruntownie tak co do charakterystycznych cech i utrzymania opisali, a przytém mieli na uwadze najznakomitsze teorje i sposoby chowu bydła rogatego w celujących w tym względzie krajach z zastósowaniem do Galicji: tudzież ażeby z wrócili swoją uwagę na wybór rasy bydła rogatego, któraby jak w Anglji, w krótszym czasie przydatna była do wypasu i dawania większy wagi mięsa. Rozprawa za najlepszą uznana, uwieńczoną będzie za pośrednictwem komitetu przez C. K. galicyjskie towarzystwo gospodarskie nagrodą, ofiarowaną przez dwóch szanownych członków czynnych onegoż: JW. Tytusa hr. Dzieduszyckiego i W-go. Antoniego Mysłowskiego, a w kwocie 400 zlr. srebrem czyli 1600 złp., lub też na żądanie uwieńczonego, wyrównywającym téj wartości medalem złotym. Czas do nadesłania odpowiedzi wyznacza się od dnia ogłoszenia do roku. Gdyby żadna z nadesłanych w tym czasie rozpraw nie odpowiedziała zupełnie zamiarowi, pytanie to powtórnie przez komitet ogłoszone będzie do nagrody. Każda z nadesłanych rozpraw powinna mieć na czele godło i załączoną kartkę, dobrze opieczętowaną zawierającą toż samo godło i wewnątrz imię, nazwisko i miejsce mieszkania piszącego.

Wiadomości literackie.

Z Poznania. — Dziennika domowego wyszedł Nr. 4. i zawiera: 1) różnica zachodząca pomiędzy ubieganiem się osób pojedyńczych, stowarzyszeń i narodów za zyskiem, który wypływa z zasad samolubnych, z egoizmu, a za pożytkiem, który wynika z zasad ogólnych, z zasad sprawiedliwości. 2) Panna respektowa. Powiastka z domowego życia przez Luciana Siemieńskiego. Dokończenie. 3) Jana Chrzciciela Seja aforyzmy (dalszy ciąg). 4) Aleksander Dumas w obec sądu. 5) Rozmaitości i Mody.

(Sprostowanie.) W num. 46. Gaz. poz. strona 185, szpalta na prawo, wiersz 22. zamiast: państw cywilnych. popraw: »punktów cywilizacyi.«

Sala handlowa w Poznaniu.

Ceny targowe dnia 24. Lutego 1847.

Pszenica . .	3 Tal.	7½ sgr.	do	3 Tal.	12½ sgr.	za wiertel,
Żyto	3 «	1¼ «	do	3 «	5 «	«
Jęczmień .	2 «	12½ «	do	2 «	20 «	«
Owies . . .	1 «	17½ «	do	1 «	18¾ «	«
Tatarka . .	2 «	10 «	do	2 «	17½ «	«

(8 wierteli = 9 Berl. szefli według przyjętego tutaj zwyczaju.)

Beczka spirytusu 120 kwart 80 % Trallesa Tal. 26⅔ do 26¾ w miejscu w większych ilościach.